

Nie możesz znieść imprez gdzie chipsy i paluszki
Nie wiadomo o czym te rozmowy, nic cię nie zaskoczy
W oczy patrzysz i myślisz chuj, masz już dosyć
Lubisz w nocy, nosy posyp, cycki, fiuty i na żywo pornosy
Pomocy potrzebują wszyscy zamuleni debile
Ty łapiesz chwilę, tyle byle było mocniej a nie milej
Wygrałby twój tyłek jakby mógł zbierać za przebieg mile
Lubisz hardcore, który podnosi adrenalinę

Lubisz hardcore (ja lubię hardcore)
Hardcore (lubię hardcore)

Wkurwia cię dzień, lubisz noc, jebać sen
Kochasz moc, jaką ci daje tylko seks, kiedy inni to widzą
Lubisz czuć, że twoje cycki przyciągają cudzy wzrok
Coś co dla innych jest drogą to dla ciebie jeden krok
Jebać bon ton, w szklance mix - wódka i Dom Pérignon
Nie miewasz majtek i jest git, kiedy inni to widzą
Masz sos, masz kwit, masz chęć wydać go
Po prostu ty lubisz hardcore, nieważne co inni myślą

Lubisz hardcore (ja lubię hardcore)
Hardcore (lubię hardcore)

Lubisz hardcore, hardcore masz w oczach
Lubisz to, mało ci po całych nocach
To ci się podoba, to pełna swoboda
Lubisz to robić na co przyjdzie ci ochota
Dziś wygodna moda jest na luźny układ
Ma ze złota usta jak na wierzchu biust ma
Tak trafiasz w gusta, hardcore - zrób tak
Jak hardcore to hardcore inaczej rozpusta
Lubisz to, widzę to po oczach
Lubisz jak pot spływa jak sok z owoca
Jak biały bez splątany w twych lokach
Bo tego szuka sztuka tutaj na skłotach
Dobre wrażenie robi dobre uderzenie
W dobrej cenie, zmienia znaczenie zmęczenie
Konasz w terenie, hardcore na mieście
Lubię jak kobieta ma takie podejście
Powie ci co lubisz...

Lubisz hardcore (ja lubię hardcore)
Hardcore (lubię hardcore)